

**Józef Górniewicz**

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## **Mistrz, nauczyciel, wychowawca pokoleń**

### **Master, teacher and educator of generations**

**ABSTRACT:** In article presents the relations between categories of pedagogy as master and achieving mastery, teacher and teaching, educator and educating further generation of people. The theoretical analysis is embedded on philosophical rudiments of the European culture, Greek philosophy, the Latin academic traditions and contemporary culture and civilisational transformations.

**KEYWORDS:** Master, teacher, tutor of generation, academic professionalism, idolatry, mastery of pedagogy.

**STRESZCZENIE:** W artykule zaprezentowano relacje między kategoriami pedagogicznymi jakimi są: mistrz i osiągnięcie mistrzostwa, nauczyciel i nauczanie oraz wychowawcy i wychowanie kolejnych pokoleń. Analizę teoretyczną osadzono w filozoficznych podstawach europejskiej kultury, filozofii greckiej, łacińskiej tradycji akademickiej oraz współczesnych przeobrażeń cywilizacyjnych i kulturowych.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Mistrz, nauczyciel, wychowawca pokoleń, akademickość, idolatria, mistrzostwo w pedagogice.

### **Wstęp**

Mistrz jako najdoskonalszy wykonawca pewnych działań o charakterze wytwórczym, społecznym, kreatywnym lub sportowym ma wyjątkowy dar obdarzania swoim urokiem innych ludzi, wspólnie z nim realizujących określone przedsięwzięcia. Nie są one jednak tak perfekcyjnie wykonane, ani też tak mocno nie wpływają na odbiorców, jak dzieła wykonane przez mistrza. Pozostają w cieniu tego, co stworzył i wykonał najlepszy w swej dziedzinie –

mistrz. Jego niesamowita aura i blask odbijający się w osobowościach innych mają walory przyciągania i zarazem pociągania ich do realizacji podobnych działań o coraz wyższym stopniu komplikacji wiodącym do osiągnięcia perfekcji. Mistrz wywiera pozytywny wpływ na innych i, jeśli dotyczy to czynności instrumentalnych, rozwijania własnych zdolności i usprawniania posiadanych już lub nowo ukształtowanych umiejętności, to wówczas realizuje on swoją misję dydaktyczną, pełni rolę nauczyciela określonego zawodu, zarówno w sferze technicznej, usługowej, edukacyjnej jak też w dziedzinach twórczych. Natomiast zachęcając innych do pogłębiania własnej wrażliwości i rozwijając kulturę osobistą w sferze wytwórczej mistrz pełni funkcje wychowawcze.

W niniejszym artykule idea mistrza występuje w wielu odsłonach teoretycznych. Została też osadzona w pewnym klimacie historycznym. Bo wielcy mistrzowie kultury zachodniej pojawili się w Starożytnej Grecji i do dzisiaj ich życie i twórczość inspirują ludzi do inicjowania procesów autoedukacyjnych, w znaczeniu jaki nadał temu pojęciu D. Jankowski (Jankowski 1999).

Mistrz pełni różnorodne funkcje, w tym interesujące nas tutaj – edukacyjne. Terminem tym określa się człowieka obdarzonego wyjątkowym talentem w określonej dziedzinie aktywności, jak też zajmowane stanowisko w hierarchii zawodowej. W językach klasycznych dzisiejsze pojęcie mistrza było określane przez różne terminy. Ale we wszystkich tych nazwach i ujęciach był on wyjątkową postacią. Od Starożytnej Grecji w kulturze europejskiej mistrza traktuje się jako osobę usytuowaną wysoko w hierarchii zawodowej, artystycznej, naukowej, sportowej, czy z wielu innych obszarów społecznej działalności człowieka.

W tradycji kulturowej, zarówno tej utrwalonej w nośnikach informacji, jak i w przekazach ustnych, mistrzem na ogół był mężczyzna, gdyż wiele czynności pozadomowych wykonywali głównie mężczyźni. To, co bliskie każdemu człowiekowi od chwili narodzin, opieka rodzicielska, zwłaszcza matczyna, prowadzenie domu, w tym sprzątanie, gotowanie, dekorowanie, naprawianie szkód, pielęgnowanie ludzi chorych, dzieci i starców, nie zyskiwało poklasku społecznego. Tam mistrzów nie było. Tylko to, co niecodzienne, realizowane przez mężczyzn, pozadomowe, wiodło do mistrzostwa. Stąd liczba kobiet uznanych za mistrzów w kulturze zachodniej jest niewielka. Ukazują się jednak nowe publikacje z zakresu pedagogiki ukazujące kobiety – mistrzów swojej profesji (por. Theiss 1997; Lepalczyk 2001; Bogaj i in. 2003).

Jak każdy fenomen społeczny także mistrz zmienia swoje oblicze w czasach współczesnych. Z jednej strony pojawiają się nowe obszary ludzkiej aktywności, w których promotorzy tych działań osiągają wyjątkowe sukcesy i poziom mistrzowski (choćby nowe media, rozliczne zastosowania informatyki,

w tym świat wirtualny, technologie kosmiczne i medyczne). Z drugiej zaś klasyczne formy aktywności ulegające sublimacji pod wpływem przemian cywilizacyjnych w płynnej rzeczywistości zamieniają mistrza w idola – chwilową atrakcję – wkrótce zastąpioną nową fascynacją milionów widzów, słuchaczy i czytelników programów emitowanych w mass mediach. Idol nie tylko traci powaby mistrza i jego funkcje edukacyjne, ale traktowany wyłącznie jako czasowy element treści przekazów kulturowych szybko znika z kanałów informacyjnych, sportowych i kulturalnych, popada w zapomnienie, nie pociągając już nikogo i nie przyciągając tym samym do siebie, gdyż minął już chwilowy zachwyt jego twórczością piosenkarską, sportowym sukcesem, pokrętnością głoszonych idei politycznych i społecznych. Idea mistrza mocno zakorzeniona w kulturze europejskiej współcześnie powoli traci swój uprzywilejowany status poznawczy i moc społecznego oddziaływania.

### **Mistrzowie w myśleniu i nauczaniu – Platon, Arystoteles i ich uczniowie**

Dla interesującej nas tutaj problematyki ważny jest rok 347 przed naszą erą. W Atenach umiera Platon (zob. Witwicki 1960). Przez połowę swojego życia kierował Akademią, najważniejszą instytucją edukacyjną i zarazem naukową starożytnego świata. Był pierwszym Scholarchą, zarazem nauczycielem, kierownikiem placówki, jak i kreatorem idei filozoficznych, najbardziej twórczym, sprawnym organizacyjnie i interesującym wykładowcą.

Miał licznych uczniów, z których najzdolniejszym był Arystoteles. Przez dwadzieścia lat przebywał z Platonem, wpierw jako jego uczeń, a potem nauczyciel w szkole. Przybył do Aten w wieku 17 lat i przez ponad dwie dekady zgłębiał nauki z różnych obszarów wiedzy. Słuchał wywodów Scholarchy, rzadko z nim się spierał, raczej poszukiwał nowych obszarów zastosowania idei filozoficznych w coraz liczniej powstających nurtach humanistyki, przyrodoznawstwa i kosmologii. Wspólny był pień intelektualny nowych nauk. Wszystkie wyrastały z syntezy filozofii i matematyki. Jednak przepustką do świata Akademii była znajomość właśnie matematyki, a szczególnie geometrii. Bo ta właśnie dziedzina zdominowała w IV wieku przed naszą erą refleksję nad zależnościami między wielkościami, kątami, liniami, bryłami, ogólnie ideami formalnymi. Znajomość tych zagadnień miała nie tylko wymiar poznawczy, ale także merkantylny. Ci, którzy potrafili właściwie ocenić położenie gwiazd na niebie i za pomocą tych relacji wykreślić szlak żeglowny lub drogę przemarszu karawany pojazdów, przybywali wcześniej do portów, punktów docelowych zarówno z towarami jak i żołnierzami na pokładzie.

Arystoteles miał już swoich wyznawców (por. Legowicz 1986; Berti 2016). Tworzyli oni koło dyskutantów w Akademii. Wśród nich wyróżniał się Ksenokrates. Wyraźnie faworyzował młodego nauczyciela – filozofa spośród innych. Platon dostrzegał te związki. Niekiedy je wysmiewał, innym zaś razem doceniał wspólnotę dusz swoich najwybitniejszych uczniów.

Bliski koniec życia założyciela Akademii wpływał na stan emocjonalny członków tej wspólnoty. Rozpoczęły się dyskusje i poniekąd też spory dotyczące wyboru jego następcy. Większość członków Akademii spodziewała się, że kolejnym Scholarchą zostanie najwybitniejszy uczeń Platona – Arystoteles. Ale interesy rodziny okazały się ważniejsze. Władzy nad szkołą nie wypuszczono z jej rąk. Następcą Platona został jego siostrzeniec Speuzyp. Był Akademikiem. Raczej wiernym doktrynie ideowej i nauczycielskiej swojego wuja. Arystoteles okazał się zbyt nowatorski w przedstawianiu własnych poglądów. Odchodził od zasadniczej linii ideowej Platona. Rozwijał nowe kierunki badań, zmienił też sposób głoszenia nauk: z biernego wsłuchiwanie się na rzecz bardziej aktywnej formy – spacerowania i rozmowy z uczniami.

Urażony w swej dumie Akademika Arystoteles opuścił Ateny. Zabrał z sobą swojego najwierniejszego ucznia – Ksenokratesa – w podróż po wielkiej Grecji. Zwiedził znaczną część kraju. W różnych miejscach głosił swoje nauki. Jego uczniami byli najwybitniejsi politycy tamtego okresu, myśliciele, artyści, jak i mniej twórczy obywatele różnych miast-polis starożytnego świata. Jednak Ksenokrates po ośmiu latach przebywania z mistrzem wrócił do Aten i objął po zmarłym właśnie Speuzypie kierownictwo nad Platońską Akademią. Był to wielki cios dla Arystoteles. Jego najwierniejszy z wiernych uczniów został Scholarchą w znamienitej placówce. O takim właśnie stanowisku marzył Arystoteles, a po raz drugi nie uzyskał nominacji (formalnie zresztą nie zgłaszał swojej osoby i nie ujawniał publicznie aspiracji do objęcia tego stanowiska). W smutku kontynuował podróż po kraju i nauczał kolejne pokolenia Greków.

Po 12 latach wędrówki wrócił do Aten i w roku 335 p.n.e. założył własną szkołę filozoficzną nazwaną Lykeion. Była to druga instytucja konkurująca z Akademią w różnych obszarach wiedzy i sposobach nauczania. Ale podobnie jak Speuzyp Akademią Arystoteles kierował Lykeionem tylko 8 lat, do swej śmierci. Po nim ster objął jego uczeń Teofrast z Eresos, który stał na jej czele aż 37 lat.

Relacje Platona z Arystotelesem, a potem tegoż z licznymi uczniami, są znakomitym materiałem do badań nad zagadnieniem mistrz–nauczyciel–wychowawca pokoleń.

Wielkość Platona nie podlegała dyskusji. Przez 40 lat kierował Akademią, był głównym wykładawcą, źródłem idei, nowatorem w sferze organizacji

zając dydaktycznych, zdolnym zarządcą wielowymiarowej instytucji. Nie zdołał jednak skutecznie wskazać swojego następcy w Akademii. Arystoteles, chociaż najwybitniejszy spośród jego uczniów, miał też kilka słabych punktów. Nie pochodził z Aten. Wychowywał się w rodzinie zastępczej, po wczesnej śmierci rodziców. I chociaż pochodził z „dobrego” rodu i uzyskał nadto rzetelne wykształcenie i wychowanie w domu swoich opiekunów to jednak był poniekąd „obcym” w środowisku ateńskich akademików. Nie on zresztą jeden. Szkoła była miejscem spotkania wielu ludzi z całego wielkiego starożytnego świata.

Arystoteles prezentował też nieco buńczucznie i zauważalnie dla innych własną linię ideową w sferze najważniejszych nauk. Odbiegała ona znacznie od doktryny Platona. Nie uszło to uwadze twórcy szkoły. Speuzyp niejednokrotnie „donosił” wujowi o alternatywnej filozofii Arystotelesa. Wsłuchiwał się w jego narracje i dołączał do coraz liczniejszego grona kolegów, poniekąd już uczniów filozofa ze Stagiry.

Coraz słabszy, starzejący się Platon, powoli oddawał część swoich uprawnień siostrzeńcowi. I chociaż formalnie jeszcze kierował Akademią, to jednak Arystoteles z każdym upływającym dniem czuł, że jego wielkie marzenie o przejściu we władanie tej placówki oddalały się nieuchronnie. Doświadczył jeszcze paru upokarzających chwil. Jego wybitni uczniowie jedynie deklarowali przywiązanie do osoby i nauk mistrza. Przy byle nadarzającej się okazji chwaliłi Głównego Scholarchę jak i jego późniejszego następcę, wyczuwając kto uzyska nominację. Arystoteles wielokrotnie poczuł się zdradzony przez najwierniejszych z wiernych. Wspólnota duchowa oraz ideowa nie przetrwała próby siły politycznej. Realna władza nie należała do tego, kto wymyśla i prezentuje najwspanialsze idee i teorie, kto najpiękniej opowiada o świecie, odkrywa zagadkę bytu. Władzę miał ten, kto uzyskał nominację oraz instrumenty polityczne do kierowania Akademią. No i co najważniejszy był powiązany więzami krwi z kreatorem szkoły.

Zgryzota, złość i rozczarowanie wyгнаły Arystotelesa z Aten. Miał żal do swoich uczniów, do rodziny Platona, poniekąd też do niego samego, że ten nie miał dość sił, aby wskazać najlepszego z uczniów do przejścia po sobie funkcji. Speuzyp wykonał zadanie następcy Scholarchy: zachował zasadniczą linię ideową bez żadnych zmian i uzupełnień teoretycznych. Filozofia Platona była wykładana jeszcze przez wiele lat w niezmienionej formie w Akademii. A ta przetrwała niemal dziewięć wieków.

Nowe doznania i wyzwania intelektualne i pedagogiczne Arystotelesa pomogły mu powoli zapomnieć o porażce i urażonej dumie. Niejednokrotnie przebywał w sytuacjach niebezpiecznych, nawet możliwej utraty życia. Obok niego rozgrywały się liczne potyczki wojenne. Wielokrotnie musiał zmieniać

miejsce pobytu. Grozili mu nie tylko wrogowie, najeźdźcy czy obrońcy krajów podbijanych przez Aleksandra Macedońskiego, ale także „usłudni” donosiciele różnych władców lokalnych społeczności. Nie czuł satysfakcji ze swej roli i misji królewskiego nauczyciela. Nie uzyskał zadawalających go rezultatów wychowawczych, zwłaszcza w sferze moralnej. Nie zdołał bowiem przekonać Aleksandra do idei „abolicji”, wybaczenia jeńcom ich okrucieństw wojennych. Macedoński władca zabijał swoich wrogów bezwzględnie, nie oszczędzając ani ludzi mądrych, ani też niewinnych, którym fałszywie zarzucano popełnianie haniebnych czynów podczas walki. Nikt nie mógł zweryfikować okrucieństwa tych działań. Wszyscy byli podejrzani i wszyscy też byli zabijani po wzięciu do niewoli.

Rozgoryczony Arystoteles założył nową szkołę filozoficzną. Nadał jej nieco odmienny charakter, zarówno w sferze wykładanych treści, jak i sposobu ich prezentacji. Jego uczniów nazwano „perypatetykami” ze względu na sposób upowszechniania wiedzy i kształtowania postaw intelektualnych. Wszyscy bowiem uczniowie przemieszczali się za swym nauczycielem, powoli spacerując i „kiwając się” z wyrazem skupienia uwagi na twarzy i głębokiej zadumy nad właśnie wygłaszanymi myślami swojego mistrza.

Jego dawni uczniowie, a zwłaszcza „Wielki Aleksander” – król macedoński – wdzięczni za nauki mistrza, dostarczali do placówki różne okazy świata ożywionego jak i nieożywionego. Lykeion stawał się instytucją badawczą, zwłaszcza w obszarze nauk przyrodniczych.

Sukcesy badawcze uczniów cieszyły Arystotelesa. Zdawał on jednak sobie sprawę z niebezpiecznego nurtu polityki Aten także wobec „obcych”. Po siedmiu latach wykładania w nowej szkole filozoficznej wyjechał ponownie z Aten, aby doń już nie powrócić, a po jego zbyt wczesnej śmierci, w rok po opuszczeniu miasta, władzę nad Lykeionem przejął wybitny przyrodnik Teofrast z Eresos.

Na przykładzie ojców filozofii i nauki europejskiej można dostrzec wszystkie zalety i wady roli mistrza. Obdarzony tym mianem człowiek generował nowe idee, znakomicie je upowszechniał wśród słuchaczy i czytelników, nauczał uczniów warunków i zasad dochodzenia do mistrzostwa, organizował procesy badawcze i dydaktyczne, kierował wielką instytucją, realizując funkcje przywódcze, administracyjne, opracowywał strategie rozwoju nauki, określał miejsce Akademii w rozwoju środowiska lokalnego i państwa. Mistrz jaśniał wśród innych. Był podziwiany, nagradzany i zapraszany do różnych gremiów opiniotwórczych i decyzyjnych w strukturach państwa. Przyciągał liczne rzesze uczniów ufających mistrzowi we wszelkich sprawach, w jakich zabierał głos. Mistrz doceniał ludzi myślących oryginalnie, ale na ogół bardziej lubił tych,

którzy mu schlebiali. A ci skutecznie oddzielali go od realnych problemów instytucji, społeczności lokalnej. Tworzyła się nowa forma kultury bycia w środowisku adoratorów i klakierów.

Ale mistrza dotykały także procesy rozwojowe, starzenie się, osłabienie działalności zmysłów, zaniki pamięci, pospolite choroby i niedogodności życia związane z podeszłym wiekiem. Uczniowie o wysokiej samoocenie dostrzegali jego słabości. Jedni wykorzystywali to, budując własną pozycję na bazie słabnącego mistrza, karmili się jego sławą, inni odchodzili, zakładając własne instytucje badawcze i edukacyjne i kreowali nowe idee oraz metody i zasady działalności dydaktycznej. Jeszcze inni pozostawali wierni linii rozwojowej mistrza i powoli odchodzili w zapomnienie, tak jak on sam.

Mistrzowie nie ustrzegli się błędów. Platon pragnął zrealizować swoje polityczne pomysły budowy idealnego państwa na zgłiszczach realnego bytu społeczno-politycznego. Ledwie uchronił własne życie i godność swoich uczniów z trzech nieudanych wypraw do Sycylii, podczas których wielokrotnie się mylił, narażając ich życie. Nie potrafił także skutecznie wskazać swojego następcy, ulegając podszeptom różnych koterii akademickich. Wykorzystywał często swoją pozycję mistrza, traktując instrumentalnie zapatrzonych w jego wielkie dokonania i śmiałe idee polityczne uczniów. Nie dostrzegał licznych konfliktów pojawiających się w jego środowisku, faworyzowania jednych uczniów, a niedoceniaenia tych, którzy mieli zdanie odrębne i oryginalne podejście do zagadnień teoretycznych. Byli wierni idei prawdy, bez względu na społeczne skutki swoich myśli i działań.

Arystoteles z kolei doświadczał nieustannie skutków porażki związanej z podsycanymi przez jego uczniów oczekiwaniami w sferze umiejętności kierowniczych, oryginalności pomysłów, odgrywania roli przewodnika w strukturach Akademii. Zaufał uczniom i zawiódł się na ich lojalności w trudnych chwilach. Rozczarowywali go nauczyciele w Akademii. Zwłaszcza dwoistość ich postaw. Z jednej strony pełnych szacunku dla potęgi wiedzy i osób ją głoszących, z drugiej – wyśmiewających ułomności mistrza, jego niedoskonałości fizyczne, nieumiejętność nawiązywania kontaktów społecznych, dziwaczność w zachowaniach, czy relacje z władzami placówki. To w Akademii sformułował zręby swojej teorii moralnej obserwując zachowania członków tejże społeczności. Zdumiewała go dwulicowość akademików, niezgodność głoszonych sądów moralnych i przejawianych w życiu codziennym form zachowania.

Mistrzowie starożytności, w sferze filozofii i innych dziedzin kultury intelektualnej, w działalności akademickiej związanej z kształceniem i wychowaniem byli ludźmi zarazem wielkimi, ale też niepozabawionymi ułomności

i słabości. Ukształtowali umysły wielu uczniów uzyskujących z czasem status mistrzowski, a ci znaleźli się w podręcznikach historii danej dziedziny wiedzy lub sztuki. Ale przecież pozostawili także wielu innych, bezimiennych słuchaczy Akademii i Lykeionu, być może wybitnych nauczycieli, wychowawców pokoleń młodzieży szkolnej, spolegliwych opiekunów i cierpliwych terapeutów. I oni swoją codzienną, niedocenianą społeczną działalnością przyczyniali się do postępu cywilizacyjnego, ale nie tyle w sferze konstruowanych urządzeń technologicznych, pozostawionych potomnym wybitnych dzieł naukowych i artystycznych lub interesujących poglądów politycznych, bądź religijnych, ale codzienną troską roztaczaną nad rozwojem młodych pokoleń, pielęgnowaniem ich zdrowia, sprawowaną opieką, czy wspieraniem i korygowaniem codziennych zadań w sferze nauczania. Kształtowali podstawy codziennej kultury społecznej i pedagogicznej, z której pochodzili następnymi mistrzowie, funkcjonując w coraz lepszych warunkach codziennego życia stwarzanych przez owych bezimiennych pedagogów.

### **Kwestie językowe w starożytności i czasach nowożytnych dotyczące idei mistrza**

Starożytni Grecy terminem „mistrz” określali różne osoby posiadające specyficzne cechy osobowości w wykonywaniu danych czynności zawodowych i ujawnianych w relacjach społecznych (Kambarelli 2005). Ludzi wytwarzających różnorodne przedmioty materialne nazywano „masteros”. W tłumaczeniu na języki nowożytne oznaczało to rzemieślnika. Mistrzem zaś był człowiek wykonujący określone czynności wiodące do powstania nowej, użytecznej dla innych ludzi, rzeczy. Z czasem, kiedy rzemieślnik dzielił się swoją wiedzą z uczniem tenże nazywał go właśnie „masteros”, czyli ten, który umie wykonać właściwie dany przedmiot ułatwiający inne działania lub o walorach zdobniczych i przekazać tę wiedzę kolejnym pokoleniom. W takim znaczeniu „mistrz” był zarazem wytwórcą rzeczy realizowanych według określonych reguł, jak też tym, który nauczał innych owego procesu wytwórczego.

Z czasem funkcje mistrza-wytwórcy sublimowały się w zależności od liczby uczniów i procesu technologicznego związanego z wytwarzaniem kolejnych serii przedmiotów, a także świadczonych usług dla innych ludzi. Każda z tych nowych funkcji otrzymywała osobliwą nazwę. I tak mistrza nadzorującego pracę wielu osób nazwano „erpadegos”, co oznacza w językach nowożytnych „nadzorcę”, kierownika i zarazem inspektora kontrolującego jakość wykonania przedmiotu czy usługi. Zaś ten, kto zarządzał jakimś zespołem ludzi zarówno w strukturach wojskach, jak też w toku budowy wielkich obiektów



użyteczności publicznej bądź domów najznamienitszych mieszkańców miast greckich nazywany był „kyrios”. Oznaczano tym terminem mistrza-„mocodawcę”, tego który wyznaczał cele podległym mu zespołom ludzkich i rozliczał innych, pomniejszych kierowników-mistrzów z tempa realizacji i postępu prac zarówno budowlanych, rolnych, organizacyjnych, a nawet związanych z przemieszczaniem się poszczególnych oddziałów wojskowych szkolonych w odpowiednich instytucjach do działań wojennych.

Odrębnym terminem określano również nauczycieli udzielających dodatkowe lekcje już poza murami szkolnymi i uzyskujących w tej działalności spore sukcesy edukacyjne. Korepetytorzy starożytności nazywani byli przez Greków „doskolos”. To ci, którzy usprawniali różne funkcje umysłu i ciała związane z opanowaniem umiejętności niezbędnych do realizacji zadań szkolnych, zwłaszcza tych rozwijających cechy mentalne i fizyczne.

Osobom obdarzonym specjalnymi umiejętnościami i uznanymi w środowisku lokalnym przydawano także specjalnych przymiotów ducha. I tak tego, kto osiągał znaczące sukcesy wykonawcze lub zarządcze nazywano „arystotechnes”. Tego zaś, który był najlepszy w swoim obszarze aktywności zawodowej, swoistym czempionem określano mianem „propatetles”. Jeśli zaś owo działanie dotyczyło sztuki muzycznej takiego człowieka nazywano „maestros”. A jeśli ten osobiwie wpływał na innych ludzi, podlegających mu i nadto pragnących doskonalić swoje rzemiosło czy działalność artystyczną zyskiwał miano „mentoros”. Był wówczas niejako przewodnikiem po meandrach zawodu, człowiekiem wyjątkowym. Zwracano się do niego w każdej trudnej i zawilej kwestii, w momentach kryzysowych. Swoimi wypowiedziami i przykładami działań w skomplikowanej materii wytwarzania rzeczy, czy w trakcie świadczenia usług wyjaśniał zawłości procesu wytwórczego, bądź artystycznej interpretacji, prostował pokręte działania i myśli swoich uczniów.

Zatem już u samych podstaw kultury europejskiej termin „mistrz” miał kilka znaczeń. Po pierwsze oznaczano nim człowieka wykonującego, poprawnie i według przyjętych w tradycji kulturowej reguł wytwarzania, jakiegoś przedmioty lub usług. Jeśli zyskiwał uznanie lokalnej społeczności i nadto wykazywał zdolności dydaktyczne związane z przyuczaniem młodych adeptów sztuki i rzemiosła do nowych ról zawodowych – był ich nauczycielem. Przekazywał przede wszystkim tajniki zawodu, wiedzę o materiałach, narzędziach, sposobach wykonywania poszczególnych czynności, kolejności podejmowania określonych działań, rozpoznawania błędów i ich korygowania, a także zachęcania potencjalnych kupców i usługobiorców do zakupu tych rzeczy, bądź korzystania z ich usług. Człowiek określany mianem mistrza był zatem rzemieślnikiem, wytwórcą rzeczy, niekiedy nauczycielem zawodu, rzeczoznawcą, ale również

diagnostą, korektorem, sprzedawcą, menadżerem, reklamodawcą. Niekiedy także organizatorem i nadzorcą procesu wytwórczego.

Z czasem „mistrzem” nazywano człowieka wyjątkowo utalentowanego w jakiejś dziedzinie. Ujawniał on osobliwe cechy w swojej publicznej działalności. I to właśnie, co podlegało oglądowi innych ludzi uzyskiwało nazwy własne. Bowiem ci, którzy osiągnęli wyjątkowy sukces w wytwarzaniu rzeczy, bądź świadczeniu usług („arystotechnes”), w działalności artystycznej („maestros”), w doskonaleniu uczniów ujawniających znaczne braki w edukacji („doskolos”), w sporcie („propatetles”), wreszcie w intencjonalnym rozwijaniu umysłu i spełnianiu się w roli przewodnika duchowego („mentoros”), byli mistrzami.

W języku łacińskim funkcjonują cztery terminy związane z interesującą nas tutaj problematyką (Gordon 2014). Pojęcie „mistrz” odnosi się do tego, który góruje nad innymi nie tyle wzrostem czy wagą, bądź innymi przymiotami fizycznymi, ale wyróżnia się osobliwymi właściwościami psychicznymi. Jest twórczy, ma zdolności organizacyjne i przywódcze, panuje nad tłumem, głosi interesujące poglądy i swoimi diagnozami trafia w gusta słuchaczy. Takiego człowieka w łacinie określa się jako „dominus”. Jeśli osiąga sukcesy w działalności nauczycielskiej nazywany jest „magister”, zaś ten, kto wyróżnia się spośród innych w jakiejś dziedzinie działalności nazywano „herus”, a rzetelnego rzemieślnika i usługodawcę określano mianem „complo”.

Rzymianie, w porównaniu z rozbudowaną konstrukcją językową Greków, ograniczyli zakres semantyczny terminu „mistrz”. Ustalili też wyraźniejsze granice stosowania poszczególnych terminów. „Mistrz” jest bowiem najdoskonalszym spośród innych wykonujących dany zawód w określonej społeczności. Zdominował wykonawstwo rzeczy, czy świadczonych usług także w sferze działań mentalnych. „Mistrz” charakteryzuje się wyjątkowymi walorami umysłowymi, pozwalającymi mu panować nad innymi w różnych obszarach jego zawodowej i społecznej aktywności. Z czasem nazywano tak osobę zajmującą wysoką pozycję, stanowisko zawodowe w hierarchii społecznej, w gildie handlowej i cechu rzemieślniczym.

W językach nowożytnych słowo „mistrz” ma nowe znaczenie, związane chociażby z rozwojem technicznym, kulturowym i społecznym (Szymczak 2002). Synonimem określenia „mistrz” jest określenie „as”, oznaczające na przykład w lotnictwie wybitnego pilota, odważnego, a nawet wykonującego loty i akrobacje o wysokim poziomie ryzyka, który bez wątpienia jest mistrzem w swoim lotniczym fachu. „Luminarz” to z kolei wybitna postać w świecie nauki lub sztuki, człowiek sławny zarówno jako autor dzieł, przynależny do wąskiego grona uznanych twórców i komentatorów w danej dziedzinie kreacji. „Koryfeusz” nauki lub sztuki to w istocie przewodnik po zawitych

meandrach wtajemniczania młodych adeptów w tajniki przyszłego twórczego zawodu. Pełni on nadto jeszcze jedną funkcję. Podejmuje się realizacji najtrudniejszych zadań, także komunikując opinii publicznej zawilości projektowanych badań, komentując uzyskane wyniki i konstruując nową teorię nauki lub formę działalności artystycznej.

Jeszcze inne znaczenie nadaje się mistrzowi, jeśli określa się taką osobę mianem „tuz”. Podkreśla się w ten sposób wyjątkową pozycję w hierarchii zawodowej i społecznej. „Tuz” to osoba najwyżej usytuowana, nie do usunięcia z zajmowanego stanowiska, wpływająca za to na innych, zarówno w uzyskiwaniu przez nich kolejnych i coraz wyższych stanowisk, jak i pozbawiająca innych wysokich pozycji w strukturze administracyjnej, politycznej lub akademickiej.

Mistrz sportu bywa określany mianem „czempiona”. W rywalizacji z innymi jest na ogół najlepszy. Jest wzór dla adeptów sportu. Przyciąga uwagę tłumów i znajduje naśladowców. Niekiedy pełni funkcje pedagogiczne jako trener kolejnych pokoleń zawodników danej dyscypliny sportowej. Jest wzorem wychowawczym dla uczniów, przede wszystkim w obszarze swojej zasadniczej działalności.

## Cechy, właściwości i funkcje mistrza

Rozpatrując problematykę mistrza w różnych kontekstach i perspektywach teoretycznych można wskazać cztery obszary rozpoznania tego zagadnienia. Można je ująć następująco: po pierwsze, są to zagadnienia odnoszące się do osoby mistrza. Właściwe wydaje się tutaj pytaniem: po czym rozpoznać mistrza? Kim i jaki jest mistrz? Drugą płaszczyzną dywagacji nad problematyką mistrza jest percepcja społeczna postaci mistrza. Pytanie brzmi następująco: jak się postrzega mistrza w danym środowisku lokalnym? Kolejnym obszarem rozpatrywania problematyki mistrza jest ujęcie historyczne, kulturowe. Pytanie odnoszące się do tych kwestii jest następująco: jak się ocenia działalność mistrza? Jakie pozostawił materialne dowody swojej działalności w różnych obszarach aktywności bądź jakim został zapamiętany przez ludzi towarzyszących mu w jego ziemskiej egzystencji? Czwarta zakres analizy problematyki mistrza obejmuje zagadnienia badawcze realizowane na gruncie nauk społecznych, w tym także pedagogiki. Pytanie brzmi następująco: jakie jest znaczenie mistrza w rozwoju społecznym i osobowym człowieka? Jaki wpływ wywarł na swoich uczniów, na odbiorców swoich wytworów, stworzonych przez niego dzieł materialnych, jego nauczania, skutków pełnionych ról w różnych organach władzy, przedsiębiorstwa, stowarzyszeń czy z powodu przywództwa w nieformalnych strukturach społecznych?

Mistrz w ujęciu pierwszym jest perfekcjonistą w wypełnianiu swojego posłannictwa, misji społecznej, w wykonywaniu materialnych przedmiotów, dzieł artystycznych czy generowaniu idei naukowych lub obmyślaniu celów społecznego działania. Realizowane przez niego dzieła, wytworzone przedmioty, sformułowane idee oraz komunikowane innym członkom lokalnej społeczności cele wspólnego działania są lepsze od wytworów „nie mistrzów”. Ten zaś, kto dąży do perfekcyjności, osiągnięcia kiedyś owego mistrzostwa wykonawczego, nieustannie poprawia już wytworzone dzieło, przypatruje mu się z różnych stron i nie wykazuje zadowolenia, uznając, że nie spełnia ono wszystkich osobistych kryteriów mistrza, jako twór idealny, doskonały, pod każdym względem wykonany perfekcyjnie i spełniający przypisane mu funkcje społeczne, albo istotnie wspierające ludzką codzienną działalność wytwórczą i usługową, albo zdobiący otoczenie fizykalne instytucji lub domu swojego twórcy, albo zadziwiającego swoją oryginalnością i jakością formy innych uczestników sytuacji społecznych.

Mistrz rozpoznaje właściwości ocenianej rzeczy, idei, utworu artystycznego, pomysłu i stawianego przez innych ludzi celu wspólnej działalności społecznej grupy osób. Docenia wartość pomysłu, stopień jego nowatorstwa, albo też klasyczne i mało oryginalne formy lub idee. Sytuuje ów twór w jakiejś szerszej perspektywie rzeczy lub pomysłów już niegdyś wytworzonych, komunikowalnych innym uczestnikom zdarzeń społecznych. Ma znaczne doświadczenie w ocenianiu wytworów zarówno własnych, jak i cudzych. Dostrzegając niedoskonałości ocenianego wytworu mistrz dokonuje korekty i określa plan działań niezbędnych do udoskonalenia owej rzeczy, idei, dzieła artystycznego. A w owym korygującym działaniu nie narusza godności pierwotnego twórcy, raczej otacza go dodatkowym blaskiem. Ten zaś bowiem ma poczucie uznania swojego dzieła i sam wnosi do mistrza prośby o ocenę wytworu i ewentualne poprawki doskonalące jego strukturę formalną, czy jakość publikowanej idei.

Ocena mistrza ma własności wzmacniające motywację twórcy do dalszego podejmowania intensywnych działań w różnych obszarach jego aktywności. Jest też nacechowana swoistą pieczęcią uznania mistrza. To zaś stanowi samo w sobie element promocyjny osoby twórcy i kreowanych przez niego dzieł w formie wytworzonych przedmiotów artystycznych, codziennego użytku, wymyślonej idei lub postawionego zadania w różnych obszarach aktywności społecznej.

Mistrz realizując swoje dzieło zmienia także samego siebie. Wkracza w nowy świat, odkrywa jego tajemnicę. Zarówno rzeźbiarz, tworząc swoje dzieło zmaga się z naturą materiału, musi go poznać we wszystkich możliwych aspektach istnienia i przekształceń, jak i naukowiec zajmujący się danym

zjawiskiem przyrodniczym albo epoką literacką, zgłębia tajniki owej materii. Humanista nadto obcuje z wartościami niegdyś stworzonymi przez wielu mistrzów sztuki. Dogłębnie je poznaje, odtwarza klimat społeczny i ducha epoki, przypatruje się dziełom i ich twórcom jakby z ich perspektywy, wchłaniając myśli, emocje i ducha tamtych czasów. Takie obcowanie nie pozostaje bez znaczenia w jego codziennym oglądzie współczesnego mu świata społecznego. Dostrzega podobne wady ludzi, niezmiennie od lat motywy panowania nad innymi, strategię przetrwania w trudnych warunkach. Stosuje metody analizy, jakie niegdyś dostrzegł w twórczości analizowanych mistrzów. Po recepcji ich dzieł, po lekturze analiz krytycznych i dotychczasowych opracowań naukowych, włącza do swojego produktu także własne odczucia współczesnego mu świata rzeczywistego, dokłada swoją część tego, co stanowi efekt jego odczucia rzeczywistości. Tworzy nowe dzieło, które z czasem osiągnie status mistrzowski i podlegać będzie ocenie innych luminarzy nauki. Do opisywanych niegdyś zdarzeń, do niezyczących już od wieków ludzi, dodaje nowe terminy, nową składnię języka i nadaje też nowe znaczenie ówczesnie wytworzonym ideom.

Mistrz ujęty z perspektywy społecznej, w ujęciu poglądów jego uczniów, szerszego otoczenia społecznego danej instytucji lub kręgu kulturowego jawi się przede wszystkim jako osoba godna naśladowania, swoisty wzór wychowawczy. Ma zatem istotny sens pedagogiczny.

Mistrz roztacza w środowisku niesamowitą aurę, promieniuje na innych uczestników zdarzeń społecznych. Każdy adept nauki spotykając grupę rozdyktowanych ludzi od razu zauważa, kto jest tam najważniejszy, kogo się słucha i kto wpływa swoimi poglądami na innych podejmujących takie same zadanie badawcze. Podobnie adept sztuki rozpoznaje wśród innych mistrza, bo ten roztacza wokół siebie swoistą aurę wyjątkowości, uznania dotychczasowej jego działalności, a nowo przyjęty do społeczności lokalnej członek grupy zauważa uznanie kierowane ze strony różnych ludzi do tego, kogo nazywa się „mistrzem”.

Mistrz przyciąga innych ludzi. Ma wyjątkowy dar okazywania innym swojej uwagi, zainteresowania ich działalnością wytwórczą, artystyczną, edukacyjną, społeczną. A już przyciągnąwszy ich, dalej wydaje się atrakcyjny i motywujący do kolejnych zadań. Wspiera swoich uczniów i naśladowców, innych członków lokalnej społeczności, osoby realizujące podobne przedsięwzięcia naukowe, artystyczne i społeczne do dalszych działań. Niekiedy formułuje oczekiwania wobec nich, a niekiedy tylko inspiruje do podejmowania kolejnych wysiłków w różnych obszarach działalności. Wydaje się przewodzić różnym grupom ludzi i wyraźnie dominuje nad innymi osobami wykonującymi po-

dobnie jak on, takie same rzeczy, albo rozwiązujący podobne problemy naukowe, czy uprawiający określoną dziedzinę sztuki.

W percepcji społecznej mistrz jest autorytetem.

Mistrz pozostawia po sobie różne świadectwa własnej działalności. Są to zarówno dzieła artystyczne, naukowe, wytworzone rzeczy, zbudowane obiekty, skonstruowane maszyny i urządzenia, założone ogrody, plantacje, parki, układ architektoniczny miast i innych skupisk ludzkich, zapisane plany działalności publicznej w sferze wojskowej, politycznej, społecznej czy kulturalnej. Ale mistrz pozostaje także bohaterem wspomnień innych ludzi, nie tylko jego uczniów, osób wspierających, a niekiedy zwalczających podejmowane przez niego działania, ale także przypadkowych uczestników różnych zdarzeń społecznych o dużej wadze historycznej.

Osoba mistrza przewija się w opisanych przez świadków jego działalności wspomnieniach, w opracowaniach innych osób analizujących po śmierci bohatera jego działalność i jej znaczenie w kulturze danego narodu czy ludzkości, zamieszczona jest w dokumentach wytworzonych przez ludzi funkcjonujących w różnych strukturach i organach państwa, samorządu, różnych instytucji edukacyjnych i społecznych.

W historii pozostają twarde dowody bytności mistrza w danym czasie. Jego dzieła wchodzą do kanonu edukacji szkolnej, akademickiej, jeśli mistrz rozwinął jakiś obszar badań, działalności artystycznej będącej przedmiotem refleksji innych naukowców. Zostają jednak odarte z intymności, wyjątkowego posmaku twórczego oddziałującego w momencie pierwszej prezentacji dzieła, szalonych debat toczonych przez miłośników, jak i zawziętych krytyków mistrza w momencie jego publicznego zaprezentowania. Klimat tamtych czasów zostaje utracony na zawsze. Pozostają w świadomości społecznej jedynie zapisy owych debat nad oceną i znaczeniem dzieła dla tamtejszej publiczności poczynione na marginesie krytyki i we wspomnieniach ludzi żyjących w danym czasie.

Osoba mistrza po latach osadzona w podręcznikach historii pozostaje pomnikowa, bardziej lub mniej zakonserwowana w świadomości czytelników, akademików czy uczniów szkolnych. Pozbawiona zostaje „smaczków” jego życia, popełnianych czynów szlachetnych jak i nikczemnych, pozbawiona jego wrażliwości na sprawy publiczne, społeczne czy reakcję na działania twórcze innych mistrzów danej epoki. Zanikają jego przyjaźnie i toczony spory, niekiedy boje ideowe. Ulatuje smak życia, pozostaje forma i współczesna recepcja jego dzieł określona przez twórców podręczników historii danej dziedziny ludzkiej aktywności i ich osobiste wyczucie stylu artystycznego, owoców naukowej działalności i konstatacja nad znaczeniem mistrza w kulturze.

Czwarta płaszczyzna analizy mistrza jako fenomenu psychologicznego i społecznego stanowi niejako syntezę trzech pozostałych obszarów refleksji. Osoba mistrza jest bowiem przedmiotem zainteresowania nauk społecznych, a przede wszystkim pedagogiki. Bo ten stanowi wyrazistą postać w świecie społecznym, jest dominatorem w swojej dziedzinie aktywności, niekiedy nawet w kilku. Oddziałuje na inne osoby. I ten wpływ mistrza na ludzi jest podstawą zainteresowania pedagogiki.

Promieniowanie mistrza na uczniów, rozświetlające się przebliski jego geniuszu, jak i każdy inny jego wpływ społeczny może być rozpatrywany w kilku perspektywach teoretycznych i w obrębie kilku dyscyplin społecznych. Traktując każdą relację społeczną jako podstawę analiz badawczych można mówić o wpływie intencjonalnym, z zamiarem dokonania przez mistrza zmian w osobowości innych ludzi, chociażby przez otaczający go nimb tajemniczości, swoistą aurę, powab jego bytności i działalności w danym środowisku społecznym, głoszone poglądy. Ale ów wpływ może być pozbawiony owej intencjonalności. Mistrz oddziałuje na innych natychmiastowo, bezpośrednio, bez żadnego zamiaru zmiany swoich rozmówców. Ale takie transformacje dokonują się w ich osobowościach. Procesy socjalizacyjne zachodzą w każdym kręgu ludzi, także w tym skupionym wokół mistrza. Przyciąga on i pociąga ludzi swoją postawą, efektami działalności w różnych obszarach aktywności, atrakcyjnością generowanych idei, wytwarzanym klimatem społecznego zaufania, wyrazistością bycia w kręgu danych osób.

Mistrz jest źródłem twórczej energii, pełen pomysłów, które – podjęte przez uczniów i innych ludzi – zyskują kolejny blask. Wszyscy skupieni wokół niego pragną uzyskać w swej działalności podobne efekty jak mistrz. Doskonali samych siebie jako twórców pewnych idei, wartości artystycznych, społecznych, bądź wytwórców rzeczy. Mistrz mimowolnie uruchamia znaczące pokłady ich motywacji do perfekcyjnego działania, w których starają się zmierzać z jego wielkością. Taki proces można nazwać autokreacją (por. Jankowski 2012; Górniewicz 2013).

Utrwalone już w kulturze historyczne dokonania mistrza są treścią programów kształcenia formalnego i samokształcenia. Jego postać, biografia oraz stworzone dzieła, wykreowane idee, pomysły polityczne czy podejmowane niegdyś działania społeczne, religijne, woluntarystyczne, bądź postawa moralna stanowią znakomite wzorce wychowawcze. Ten dorobek, który pozostał mistrz potomnym był wielokrotnie oceniany, porównywany z dziełami innych osób, klasyfikowany i interpretowany przez liczne generacje krytyków, znawców przedmiotu, myślicieli, polityków, przywódców religijnych, ludzi starających się wykorzystać w głoszonych przez siebie komunikatach, w swoim

nauczaniu zarówno osobę, postać, jak i spuściznę twórczą owego mistrza zakorzenionego przecież niegdyś w określonym środowisku i generowanych tam wartości kultury. Został wepchnięty do jakiejś półeczki z napisem wybitny twórca, działacz, takiego właśnie okresu w kulturze i historii.

Pomnikowa postać nie wywiera znaczącego wpływu na ludzi żyjących w późniejszych okresach historycznych, w określonych warunkach cywilizacyjnych, geograficzno-politycznych i przyrodniczych. Została odarta z aury wytwarzanej przez żywego człowieka, ze swoistego klimatu zaufania, atmosfery społecznej, czarownego wpływu. Taki pomnikowy mistrz jakoś szcążkowo oddziałuje na swych następców poprzez określenie linii rozwojowej jakiejś szkoły naukowej, artystycznej, działalności politycznej czy poczucia wspólnoty duchowej. Obecnie żyjący mistrz jest połączony z dawnymi ową linią tradycji kulturowej, podzielanych wartości, trwałością instytucji.

Natomiast stworzone przez mistrza doskonałe dzieła, uznane i ocenione przez liczne rzesze krytyków i znawców zagadnienia, zawierają interesujące problemy napędzające kolejne pokolenia miłośników danej dziedziny aktywności społecznej, inspirują ich do tworzenia nowych jakości, określania swojego stanowiska wobec zasadniczych wartości owego dzieła, cytowania go w kolejnych odsłonach działalności artystycznej, politycznej i naukowej. Nie da się obejść tegoż wytworu umysłu i rąk mistrza na drodze dochodzenia do swojego mistrzostwa, w perfekcjonistycznym dążeniu do usprawniania swojego potencjału intelektualnego i technik wytwórczych.

W historii na ogół pomija się problematykę warunków życia mistrza. Znane są przypadki wybitnych polskich poetów tęskniących za utraconą ojczyzną, zwłaszcza w XIX wieku, żyjących w niedostatku, na wygnaniu, poza rodziną (Białosiewicz 1983). Byli mistrzami poezji, literatury, znawcami myśli historycznej, społecznej, a także wybitnymi naukowcami, piewcami kultury polskiej, kaznodziejami. Pozostawili znakomite dzieła artystyczne, naukowe, wspomnienia oratorskich dokonań, znaczącego uroku głoszonych haseł programowych. Byli ubodzy w sensie materialnym, bogaci zaś duchem. Nie doceniano ich twórczości za ich życia. Umierali w niedostatku, w poczuciu utraty sensu działalności na niwie publicznej. Głoszone przez nich idee nie zyskiwały wtedy ani uznania zagranicznej publiczności, ani grup politycznych polskiej emigracji, ani rodzimych twórców, działających w okupowanym kraju. Status mistrza przyznano im po śmierci. Ich twórczość weszła do kanonu nauczania kultury narodowej w edukacji formalnej.

Rozpatrując zagadnienie pozycji materialnej mistrza w środowisku społecznym wydaje się, że jest ona funkcją jego formalnej pozycji w hierarchii społecznego świata. Tylko ci spośród ludzi, którzy mogli uprawiać określone



zawody, bądź rozwijać swój wielki potencjał twórczy w dziedzinie artystycznej, naukowej, religijnej czy politycznej, aspirowali do osiągnięcia statusu mistrza. Wolne zawody mogli uprawiać ludzie wywodzący się z klas uprzywilejowanych, zarówno politycznie jak i materialnie, zaś rzemiosło wykonywali ludzie wolni, ale stanu niższego. Dopiero w XIX wieku nastąpiły znaczące przemiany w tym zakresie. Ustanowiono pensje za działania twórcze i dzieła wybitne w sferze działalności społecznej, technologii i kultury. Skorzystał z tych przywilejów mogli zatem także ci, którzy nie dysponowali wystarczającymi środkami do podejmowania aktywności nieprzynoszącej natychmiastowego dochodu.

Mistrz nietrudniący się działalnością zarobkową, pomnażaniem swoich zasobów ekonomicznych, finansami na ogół posiadał wystarczające do funkcjonowania środki. Ten zaś, kto aspirował do osiągnięcia coraz większego majątku, kumulacji firm i pieniędzy bywał także mistrzem w ekonomicznej działalności. Jej istotą było bowiem gromadzenie i rozszerzanie stanu posiadania. W takim znaczeniu dla innych dysponentów środków finansowych i osób aspirujących do działalności gospodarczej był wzorem do naśladowania i poniekąd mistrzem w swojej dziedzinie aktywności.

Mistrz jest interesującą postacią na tle innych ludzi. Bez innych nie ma mistrza. Jego postać jaśnieje na społecznym tle. Jest najlepszy w swojej dziedzinie, ale swoją pozycję zawdzięcza nieustannemu porównywaniu się z osiągnięciami innych ludzi, poprzez zdobywanie kolejnych formalnych, bądź nieformalnych, stopni wtajemniczenia i sięgnięcia po najwyższy jego stopień. Strącić z tego piedestału może go dopiero inny mistrz albo udokumentowany fakt dokonania czynów niechlubnych, nieetycznych, zdrady państwa, środowiska twórczego, religijnego, politycznego będący przedmiotem negatywnego osądu społecznego.

Współczesna cywilizacja powoli unicestwia mistrza w jego dotychczasowym, klasycznym znaczeniu. Zastępowany jest przez idola, najbardziej podziwianą osobę z obszaru mass mediów, ze świata wirtualnego, sportowego, artystycznego, bywa też, że ze świata nauki. Jego profil na Facebooku jest nieustannie klikany przez rzesze, przeważnie młodych wyznawców jego dokonań *quasi*-artystycznych, sportowych, czy z różnych sfer życia społecznego lub działań podejmowanych w rzeczywistości wirtualnej. Są to miłośnicy gier komputerowych, zdawkowej komunikacji twitterowej, Facebooka, licznych portali społecznych. Świat mistrzów, uznanych autorytetów, znawców zagadnień naukowych, wybitnych wytwórców, rzemieślników, nauczycieli zawodu, artystów klasycznych dziedzin sztuki powoli się rozsypuje. Mistrza zastępuje idol, a coraz doskonalsze maszyny wyręczają ludzi z uciążliwych działań wytwórczych. To one stają się coraz bardziej perfekcyjne w swoje budowie i realizowanych

funkcjach, a nie człowiek. Idola nie podziwia się ze względu na jego doskonałość wytwórczą, twórczą bądź wykonawczą w jakimś obszarze realizowanej aktywności. Podziwia się go z powodu chwilowego zauroczenie nim szerokiej publiczności mass mediów czy internautów. Zresztą wkrótce zostanie skutecznie zastąpiony przez następnego idola, a ten zaś przez kolejnego. W kulturze współczesnej idol nie osiąga dojrzałości w swoim obszarze działania. Jest atrakcyjny jako zapowiedź czegoś nowego i tylko takim pozostaje w krótkiej i zmiennej pamięci swoich wyznawców. Nie zdąży rozwinąć swojego mistrzostwa, bo już zmieni formę aktywności i utraci zainteresowanie nim wśród innych ludzi.

W czasach współczesnych, uspołecznionej kultury (Suchodolski 1947), płynnej rzeczywistości (Bauman 2007), dominacji w polityce i kulturze Zachodu liberalnej demokracji, powszechnej idolatrii (Gałaś 1997; Spsychalska-Kamińska, Kubiak-Szymborska 2015) postaci znanych z mass mediów nie ma już mistrzów i potrzeby dążenia do mistrzostwa w młodym pokoleniu taktowanym *in gremio*. Mistrz realizuje się w długim trwaniu, byciu obecnym w świadomości ludzi przez znaczny czas jego działalności.

### **Mistrz jako nauczyciel i wychowawca**

Dotychczasowe dywagacje nad mistrzem w refleksji pedagogicznej można odnieść do trzech terminów ujętych w tytule tego artykułu. Skrótowno można ująć owe relacje semantyczne i towarzyszące im głębokie pokłady tradycji filozoficznej jak też pedagogicznej następująco. Każdy mistrz jest nauczycielem i wychowawcą. Każdy mistrz wpływa na ludzi z nim przebywających. Zarówno ten, kto wywołuje powszechny zachwyt społeczny ze względu na swoje oryginalne dokonania twórcze i społeczne, jak i ten, kto jest mistrzem w działalności uznanej powszechnie za haniebną, przestępczą. Bo i w tym środowisku są bez wątpienia osoby znaczące, podziwiane, wzory do naśladowania przez kolejne pokolenia ludzi trudniących się taką profesją. Mistrz nad mistrzami to niemal absolut w społecznej ocenie ludzkiej działalności. Każda dziedzina aktywności posiada swoich znakomitych wykonawców i znawców, czyli mistrzów.

Na podstawie analiz badawczych i powszechnej obserwacji ludzi można powiedzieć, że niewielu nauczycieli oraz profesjonalnych jak i naturalnych wychowawców osiąga status mistrzowski. A każdy mistrz ma wielu uczniów. Część z nich z czasem uzyska także wysoki poziom wykonawczy i status mistrza. Będą albo kontynuować linie swojego nauczyciela we własnej aktywności twórczej czy wytwórczej, albo zakwestionują efekty jego działalności, jego dotychczasowy ogląd świata, stosowane metody uzyskiwania ponadprzecięt-

nych rezultatów swojej aktywności. Przekreślenie znaczenia mistrza jest niekiedy drogą osiągnięcia zaszczytów i kolejnych szczebli w hierarchii politycznej, akademickiej, religijnej lub artystycznej. Niekiedy bywa też źródłem postępu w kulturze.

Odnosząc się do problematyki mistrza najlepiej odwołać się do swojego doświadczenia w obszarze aktywności wykonywanej profesjonalnie, jak i amatorsko. W świecie nauki każdy adept spotkał swoich mistrzów. Zarówno w formalnej edukacji uniwersyteckiej, jak też w osiągnięciu kolejnych szczebli w hierarchii akademickiej. Mistrzowie opowiadają też o swoich mistrzach. Można nawet powiedzieć, że świat nauki opiera się niemal wyłącznie na mistrzach, tych obecnych, i tych dawnych ujawnianych przez swoich uczniów już o statusie mistrzowskim. Klimat debat akademickich pełen jest odwołań do mistrzów. Rozpatrując zagadnienia naukowe współcześni uczeni przypatrują się im także z pozycji swoich mistrzów, tak jakby oni byli ciągle obecni w dyskursie publicznym. Włączają się do linii rozwojowej danej szkoły naukowej, uprawianej dyscypliny wiedzy czy doktryny naukowej. A w niej od dawna zasiadają mistrzowie, nadal aktualne wydają się ich dzieła, wspomnienia z dyskusji, tworzony niegdyś klimat aktywności twórczej, uzyskane wyniki badań, ale także niepowodzenia, niesnaski, poczucie nieustannej rywalizacji, obawy przed ujawnieniem własnych słabości, niedostatków warsztatu badawczego, niedoczytanych lektur i krytycznego ujęcia idei mistrzów. Ten klimat dyskusji z przeszłością wyznaczają nadzieje na rozwiązanie pojawiających się odczuć i sformułowanych problemów badawczych, jak zarazem obawa przed ośmieszeniem się, jak też ciągła troska o doskonalenie samego siebie w dążeniu do osiągnięcia przyszłego statusu mistrzowskiego.

Analizując zagadnienie mistrza jako nauczyciela i wychowawcy kolejnych pokoleń można wskazać na kilka jej perspektyw. Kwestia pierwsza dotyczy sprawy statusu pedagogicznego mistrza. Pytanie brzmi następująco: dlaczego dana jednostka staje się mistrzem w swojej dziedzinie aktywności i skutecznie oddziałuje na innych ludzi? Człowiek uzyskując mistrzostwo w obszarze swojego działania realizuje równocześnie dwa cele. Pierwszy związany jest z nieustannym doskonaleniem swojego warsztatu twórczego, wytwórczego, wystąpień publicznych, nauczania czy głoszenia tekstów religijnych. Korygując zauważane błędy własnego działania i wykorzystując nową wiedzę jednostka perfekcjonistycznie dąży do wytwarzania coraz doskonalszych, w opinii krytyków, produktów swojej pracy. W tym procesie nieustannego poprawiania wyników swojej działalności człowiek pracuje też nad sobą samym. Nieustannie podnosi kwalifikacje zawodowe, rozwija umiejętności specjalistyczne, dba o promocję samego siebie w środowisku branżowym, kształci kolejne pokole-

nia uczniów, a zdobyte przez nich kompetencje właśnie u tego mistrza, świadczą o jego zdolnościach i umiejętnościach pedagogicznych i profesjonalnych w jakimś obszarze działania w środowisku społecznym. Jak ujęła to niegdyś Maria Dudzikowa człowiek realizuje „trudną sztukę tworzenia samego siebie” (Dudzikowa 1985, 1987). Mistrz jest doskonały w wykonywaniu także i tego zadania. Nie zadawała się uzyskanym już wysokim statusem w hierarchii społecznej, dąży nieustannie do pogłębiania swoich kompetencji, wrażliwości, myślenia o zasadniczym przedmiocie swojej aktywności. Roztacza opiekę nad innymi i promieniuje jasnym blaskiem lokalnej sławy w otoczeniu społecznym. Przyciąga kolejnych adeptów nauki, sztuki, działalności politycznej, woluntarystycznej, artystycznej czy religijnej.

Płaszczyzna druga dotyczy kwestii oceny i samooceny ludzi. W działalności pedagogicznej porównywanie aktualnych osiągnięć jednostki z tymi, które zamierza zrealizować, dążąc nieustannie do rozwijania swoich umiejętności, wiedzy, wrażliwości moralnej, estetycznej, nabywając dojrzałość w profesjonalnej i społecznej aktywności jest naturalną właściwością tego rodzaju działań społecznych. Stąd też także mistrz nieustannie porównuje się z innymi mistrzami. Mierzy ich osiągnięcia własną miarą. Dokonuje oceny wytworów ich pracy w różnych obszarach społecznej działalności. Sam zresztą uzyskał swój wysoki status społeczny dzięki pozytywnej ocenie innych mistrzów. Ale też negatywne oceny wystawiane przez owych równych mu w doskonałości wykonawczej mogą zachwiać jego pozycją.

Sprawa trzecia dotyczy potencjalnego kręgu osób pozostających pod urokliwym wpływem mistrza. Twórczość naukowa, artystyczna, działalność wytwórcza w sferze rzemiosła, głoszenie poglądów politycznych przez liderów różnych ugrupowań, nauczanie w sferze religii jest dobrem rzadkim, oryginalnym, przez to wyjątkowym. Krąg uczniów mistrza musi być zatem ograniczony do kilkunastu osób. Bowiem zarówno wytwory działalności mistrza jak i wystawiane przez niego oceny produktów innych osób, kandydujących do uzyskania kolejnego stopnia wtajemniczenia zawodowego, muszą spełniać kryterium wytworów niemasowych. Mistrz oddziałuje na innych w niewielkim gronie osób. Ma pełną kontrolę nad sytuacją społeczną, może dokonać właściwej diagnozy możliwości twórczych i umiejętności specjalistycznych swoich uczniów. Zna ich problemy zawodowe i społeczne w znacznym stopniu wpływające na jakość pracy kandydatów do uzyskania kolejnych etapów w rozwoju kariery zawodowej.

Poprzez umasowienie edukacji na poziomie wyższym, poprzez otwarcie rynku artystycznego dla osób mających poczucie tego, że mają wysoki poziom własnych możliwości kreatywnych, poprzez rozwój kultury medialnej

oraz świata wirtualnego mistrz przekształca się w idola. Głosi „atrakcyjne” poglądy, które wpływają na treści myślenia i jakość refleksji masowych słuchaczy, czytelników czy użytkowników środków audiowizualnych. Jego działalność, życie prywatne, zainteresowania stają się powszechną „tajemną” wiedzą milionów ludzi. A jego niegdyś wyraziste i powszechnie doceniane dokonania twórcze, czy te realizowane w obrębie polityki, stają się elementem powszechnego dyskursu plotkarskiego. Tracą ową tajemniczą aurę czegoś wyjątkowego na rzecz produktu masowej komunikacji społecznej i treści codziennych rozmów ludzi.

Mistrz podejmujący się realizacji naraz wielu zadań i niekiedy z różnych obszarów aktywności nie może sprostać wysokim wymaganiom potencjalnego odbiorcy, krytyka, tego, który ocenia wytwory jego intelektualnej i manualnej działalności. Przyjmując do wykonania liczne zadania, o znaczącej wartości materialnej i zyskując tym samym dobrobyt materialny, powiększając swoje zasoby finansowe mistrz traci znaczenie w środowisku. Zastępuje go ktoś inny w społecznym uznaniu. Zyskuje większy prestiż, bo jest bardziej twórczy, bardziej skoncentrowany na wykonywaniu powierzonych mu zadań, ma więcej czasu na doskonalenie dzieła oraz jego promocję w środowisku specjalistów z danej dziedziny ludzkiej aktywności.

Badacze losów wielkich rodzin artystycznych, naukowych, generalnie twórców kultury zauważają zależność, że w rodzinach wybitnych ludzi ich dzieci rzadko dorównują swoim rodzicom. Osiągnąwszy sukces przeważnie ojciec nie pociągał za sobą syna. Innych wabił, własnego dziecka raczej nie. A jeżeli ów syn poszedł podobną ścieżką kariery zawodowej jak jego rodzic, to na ogół nie mógł mu dorównać sławą, uznaniem społecznym lub jakością wytwarzanych dzieł. Wielkość rodzica przytłaczała pokoleniowego następcę. Aby dorównać mu, musiał przekreślić jego dorobek, zniszczyć nimb wielkości ojca albo znaleźć inną drogę realizacji kariery w działalności twórczej, politycznej czy społecznej. Znawcy historii filozofii wskazują na jeden przypadek, kiedy syn przerósł wielkiego ojca i uzyskał status mistrzowski w tej samej dziedzinie. John Mill znakomity filozof i polityk wychował na mistrza swojego syna Johna Stuarta Milla. Ten zaś osiągnął rozgłos znacznie większy od swojego rodzica i bardziej zaszczytne miejsce w historii tej dyscypliny wiedzy (Wrońska 2012).

Pozostaje jeszcze zagadnienie osiągnięcia statusu mistrzowskiego w codziennej działalności pedagogicznej. Jest ona podejmowana zarówno w zaciśku domowym, jak i w instytucjach edukacyjnych. Od początków kultury zachodniej była domeną kobiet w zakresie sprawowania opieki i wychowania w domu rodzinnym i mężczyźni realizujących funkcje nauczycielskiej w placówkach szkolnych. Ci, którzy codziennie troszczyli się o innych, wykonywali rutynowe czynności, sprząтали, gotowali, cerowali, naprawiali rzeczy, ale także

poprawiali relacje między członkami rodziny a sąsiadami, nie wystawiali swojej działalności pod osąd społeczny. Pełnili swoje role opiekuńcze, rodzicielskie, sąsiedzkie bez rozgłosu. Wzory kulturowe przekazywane z pokolenia na pokolenie, a także funkcje opiekuńcze i pielęgnacyjne wypływające wprost z natury biologicznej człowieka i przypisywane matce, kobiecie zamykały je w zaciszu domowego ogniska. Społecznej ocenie podlegał sposób wypełniania owych ról. Każde uchybienie w tym zakresie groziło sankcjami społecznymi. Ich repertuar był niezwykle bogaty i stanowił istotny element świadomości społecznej.

Procesy socjalizacyjne nie generowały mistrzów. Ci pojawili się wraz z wychowaniem w domu obcym oraz instytucjonalnym (Chałasiński 1928). Te sfery życia społecznego, które objęte są procesami naturalnego wychowania, w zasadzie procesom socjalizacyjnym, nie wytworzyły mistrzów. Dopiero świadoma działalność wychowawcza uformowała taką kategorię społeczną.

Pedagogika ma też swoich mistrzów. Wybitnych wychowawców licznych młodych pokoleń, znawców problematyki, znakomitych nauczycieli, spolegliwych opiekunów, przewodników po świecie wartości kultury, wolontariuszy i organizatorów życia społecznego. Ale owi ludzie pedagogiki stali się mistrzami skutecznie promując swoje idee w mass mediach, poprzez głoszenie swoich idei w publikacjach, na konferencjach i spotkaniach specjalistów, jak i w szerszym gronie osób zainteresowanych problematyką wychowawczą. O ile każdy specjalista z zakresu pedagogiki opiekuńczej zna dokonania Janusza Korczaka, bo ten je opisał, opublikował, głosił i nauczał, o tyle mało kto wie, jaką rolę pełniły kobiety w instytucjach, o których tak pięknie mówił warszawski lekarz i pedagog (Bińczycka 1979, 2009). To one wykonywały codzienną pracę w domu dziecka, wspierały potrzebujących duchowej opieki, pielęgnowały chorych i pocieszały zasmuconych wychowanków. Bez ich codziennej pracy piękne idee głoszone przez Korczaka byłyby tylko kolejnymi postulatami pedagogicznymi, a nie realnymi i skutecznymi działaniami wychowawczymi.

Pedagogika ma mistrzów słowa, ale słabo dostrzega siłę systematycznej działalności edukacyjnej na wielu polach działalności wychowawczej, opiekuńczej, pielęgnacyjnej, terapeutycznej sprawianej przez bezimiennych bohaterów codzienności, matki, żony, siostry, babcie a dzisiaj coraz częściej i mężów, braci, dziadków. Ale w czasach współczesnych codzienne rutynowe czynności, jak gotowanie, sprzątanie, naprawianie starych i zniszczonych rzeczy, a także urządzenie domu, jego otoczenia, zakładanie ogrodów stało się treścią programów telewizyjnych, przedmiotem blogów internetowych, a osoby prowadzące te programy zyskały status idoli. Są już organizowane konkursy w sferze kulinarnej i mają swoich mistrzów. Zachłanny świat mediów zagląda już

do wszystkich kątów domu rodzinnego i odziera z tajemnicy kolejne obszary klimatu codziennego bytowania człowieka.

## Literatura

- Bauman Z., (2007), *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Berti E., (2016), *Profil Arystotelesa*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, Poznań.
- Białosiewicz W. (red.), (1983), *Polska literatura emigracyjna*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Bińczycka J. (red.), (1979), *O pedagogikę jako naukę o człowieku (w setną rocznicę urodzin Janusza Korczaka)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Bińczycka J. (red.), (1999), *Korczakowskie dialogi*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Bińczycka J., (2009), *Spotkanie z Korczakiem*, Wydawnictwo Olsztyńskiej Szkoły Wyższej im. Józefa Rusieckiego, Olsztyn.
- Bogaj A., Kwiatkowski S.M., Wojnar I. (red.), (2003), *Pedagodzy o sobie i o pedagogice*, Wydawnictwo Instytutu Badań Edukacyjnych, Warszawa.
- Chałasiński J., (1928), *Wychowanie w domu obcym jako instytucja społeczna*, Wydawnictwo Fiszer i Majewski, Poznań.
- Chałasiński J., (1969), *Społeczeństwo i wychowanie*, PWN, Warszawa.
- Dudzikowa M., (1985), *O trudnej sztuce tworzenia samego siebie*, Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Dudzikowa M., (1987), *Wychowanie przez aktywne uczestnictwo*, WSiP, Warszawa.
- Gałaś M., (1997), *Idolatria w perspektywie postmodernistycznej*, „Wychowanie na co Dzień”, nr 4–5.
- Gałaś M., (2000), *Wartości kultury w epoce współczesnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Gordon J. (oprac.), (2014), *Słownik polsko-łaciński i łacińsko-polski*, Wydawnictwo Level-Trade, Wodzisław Śląski.
- Górniewicz J., (2013), *Autoedukacja jako autokreacja*, „Wychowanie na co Dzień”, nr 4–5.
- Jankowski D., (2012), *Edukacja i autoedukacja: współzależność, konteksty, twórczy rozwój*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Jankowski D., (1999), *Autoedukacja wyzwaniem współczesności*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Jankowski D., (2002), *Edukacja wobec zmiany*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Kambarelli M.T. (oprac.), (2005), *Podręczny słownik polsko-grecki*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Legowicz J., (1960), *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, PWN, Warszawa.
- Lepalczyk I., (2001), *Helena Radlińska – życie i twórczość*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Murzyn A., (1986), *Paidea starożytnej Grecji i Rzymu*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Skorupski J., (1991), *John Stewart Mill*, Routledge, London.
- Spychalska-Kamińska J., Kubiak-Szyborska E., (2015), *Ułudy umysłu. Idolatria gimnazjalistów. Kontekst, zakres, poziom*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Suchodolski B., (1947), *Uspołecznienie kultury*, Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa.
- Szymczak M., (red.), (2002), *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa.
- Śnieciński J.M. (red.), (1996), *Świat człowieka, świat sztuki*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.

- Theiss W., (1997), *Radlińska*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Witwicki W., (1947), *Platon jako pedagog*, Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Witwicki W., (1960), *Przechadzki ateńskie*, PWN, Warszawa.
- Wojnar I., (2016), *Humanistyczne przesłanki niepokoju*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Wrońska K., (2012), *Pedagogika klasycznego liberalizmu: w dwugłosie J. Locke – J.S. Mill*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.